



Gebet, und der Herr Landrichter meinte doch hier und da, er hätte nicht geglaubt, daß ein Hausstand so viel koste. — Ein Glück, daß der Papa in Aufsehung seiner Siebenundzwanzig auf eine noch bessere Pfarre vorrückte und die Geschwister über Erwarten nach und nach ihre Versorgung fanden, denn Leonore hatte nun doch der eigenen Sorgen genug, da das schöne Dienstinkommen den einzigen Reichthum ihres Mannes bildete.

Es war neun Jahre nach ihrer Verheirathung; Lorch sah eben an der Wiege ihres sechsten Kindes, als sie beim Durchlesen eines Zeitungsblattes fand, daß Theodor Sommer endlich als Pfarrer unweit von ihrem Wohnorte angestellt sei. Eine leichte Nothe slog über ihr Gesicht, sie beugte sich tief über ihren schlummernden Kleinen. Wenn sie die Hände faltete und leise sagte: „Gott gebe ihm Frieden und Segen und eine glückliche Heimath;“ so galt dies Gebet diesmal nicht dem Kinde.

Theodor hielt einen stillen Einzug in sein einsames Pfarrhaus, der Ruf eines treuen, eifrigen Geistlichen, eines ausgezeichneten Predigerd ging ihm voraus, und er wurde von seiner Gemeinde mit vieler Liebe aufgenommen; Lorch durfte sich nicht schämen, daß sie ihn einst geliebt. Auch im Hause des Landrichters machte er seinen Besuch. Er sah die unvergessene Liebe seiner Jugend wieder, geliebt glücklich und heiter unter ihrer kleinen Schaar, — die Mädchenblüte war vorüber, sie war noch lieblich und anmuthig zu seinen Augen. Kein sünderlicher Gedanke stieg in seinem Herzen auf, — eine Mutter ist geheiligt und geehrt, auch gegen den Blick der Leidenschaft, — aber mit tiefem Herzweh betrat er doch sein doppelt einsames Haus.

„Der Herr Pfarrer sollten eben heirathen,“ dieser Beschluß ward einstimmig über ihn gefaßt, von seinen Kollegen, vor allem von deren Frauen, von der Gemeinde, — Leonore selbst, die er jedoch nur selten sah, legte es ihm an's Herz. Er fühlte wohl, wie Noth seinem Amt und seinem Herzen eine treue Pfarrfrau thue, und doch hätte er vielleicht nie vermocht, diesem wohlgemeinten Rathe zu folgen, wenn nicht eine stille Blume so nah an seinem Wege gewachsen wäre, daß er sie nicht übersehen konnte. — Es war Marie, die Tochter des verstorbenen Pfarrers, die mit ihrer Mutter in tiefster Zurückgezogenheit in einem Krankenbäuschen seines Dorfes wohnte. Er traf die stille Marie an Krankenbetten, in Armenhütten, er fühlte, wie in der Kirche ihre Klagen, ihre Seele an seine Seele hingen, er gewöhnte sich an ihre stille Nähe. Und als er die ganz Verwahrloste zu trösten hatte am Sarge ihrer Mutter, da — er wußte kaum, wie es geschah — da schied er von ihr als seiner verlobten Braut.

Nicht herzlich und liebevoll begrüßte Leonore die junge Pfarrfrau, die in ihrer Demuth und bescheidenen Verehrung für ihren Gatten gar nicht wußte, wie sie nur sich dieses Glückes würdig zeigen sollte, und Hand ihr treulich bei mit Rath und That.

Gewiß galt für Leonore das schöne Wort: ihres Mannes Herz darf sich auf sie verlassen, klar und festlos bis zum Grunde war ihr Ebnen und ihre Seele, die sie in Gottes Gut, nicht in ihre eigene gegeben hatte. Gewiß verkannte dies auch ihr Gatte nicht, aber er that dem Pfarrer Sommer, bei dem auch der Pfarrsegen sich reichlich einzustellen begann, allen freundschaftlichen Vorschub bei seiner Bewerbung um eine bessere Stelle; — so ganz unrecht hatte die Mama selig mit dem „Augen“ nicht gehabt.

Zwölf Jahre, nachdem sie eingezogen war in eine glückliche, friedliche Heimath, stand Leonore mit acht Kindern an der Leiche des Gatten, den ein Nervenleiden in wenigen Wochen weggerafft hatte. Sie hatte ihn Tag und Nacht gepflegt mit unermüdeten Liebe, sie drückte ihm sanft die Augen zu und flüsterte: „Gott vergelte dir all deine Liebe und Treue in Ewigkeit!“ — Bald verließ sie mit ihren Kindern die städtische Wohnung. Um der Tochter eine glückliche, sorgenfreie Zukunft zu verschaffen, hatten die Eltern sie bewegen, ihrer Jugendliebe zu entsagen; sie hatten es nicht mehr erlebt, daß ihr Loos kaum viel glänzender, viel sorgloser war, als wenn sie gewartet hätten auf den armen Pfarrer.

Fortf. s.

### lokales und Provinzielles.

**Knoweracław.** Dem Kreisstarost und Agenten Anton Kryzewski hieselbst ist für den Bezirk des hiesigen Kreises von der königlichen Regierung die Concession erteilt worden, als außergerichtlicher Auctionator zu fungiren. Einem längst gefühlten Bedürfnisse wird dadurch abgeholfen werden und durften sich die Gebühren bei einem etwaigen Verkauf wohl nicht zu hoch herausstellen.

— Gegen den letzten Beschluß des Repräsentantencollegiums der hiesigen jüdischen Gemeinde — die Ablösung der Verzinsung von Schulgeld seitens der jüdischen Schule durch die Abfindungssumme von 1600 Sil. — wird von einigen Repräsentanten und einer großen Anzahl Gemeindeglieder bei der königl. Regierung Protest erhoben werden. Als Motiv wird angegeben, daß der Beschluß nur das Interesse von Privaten, nicht aber der Gesamtgemeinde im Auge habe, und daß letztere nicht gehalten sein könne, eine Last zu übernehmen, um einzelnen eine Erleichterung zu verschaffen.

**Polnisch Krone.** In der Nacht vom 29. zum 30. v. Mts. fiel hier ein Sandregen, der eine Strecke von ungefähr einer halben Meile nach dem Vorwerke Stovka zu mit seinem weißem Sande in erbsengroßen Tropfen überföete. Jedenfalls muß eine starke Windstürut von den nahe gelegenen Sandbergen eine große Quantität Sand in die Höhe gewirbelt haben, der dann von dem darauf folgenden Regen niedergeschlagen wurde. Merkwürdig ist es aber doch, daß das

czyło w zapusty odmianę stanu, a jeżeli suche, to znaczyło niepomyślną wróżbę. Z kłosów wycierano ziarnka: jeżeli parzyste, oznaczały związek małżeński, nieparzyste dłuższą samotność. Jeszcze do dziś dnia u ludu wiejskiego zwyczaj, że drzewa owocowe powrąslein ze słomy, która pod stołem leżała, obwiewać zwykli, aby nie przemarzły od mrozów i lepiej rodziły. Lud prosty wierzy także, że w wilią zwierzęta z sobą rozmawiają — że ludzie, którzy w przyszłym roku umrzeć mają, schodzą się między 12. a 1. godziną w nocy bo kościoła; — że woda czerpana w nocy wili daję urodę i t. p. gusła.

Do wasowości świąt należały dawniej komiczne dyalogi, które żaki po domach deklamowały. I po dziś dzień chodzą chłopcy po domach z gwiazdą misternie z papieru wyklejaną która się obraca, z szopkami lub jasełkami, gdzie w niezgrabnych osobkach wystawiają nowo narodzone dzieciętko Jezus, Maryą i Józefa starego, trzech króli, gwiazdę im przyświecającą, pasterzy, wołu i osiełka i inne okoliczności narodzenia Paskiego, spiewając: W żłobie leży, kto pobieży kolendować małemu i t. d. Obchód taki zowie się kolendą. Nazwę tę przybrano podobno od łacińskiego słowa „calendae“ co znaczy pierwszy dzień miesiąca. Kolenda trwa od Bożego narodzenia aż do N. Panny Gromicznój.

Zwyczajnie także sam ksiądz pleban z organistą z przybranymi w komeżki chłopcami, którzy dzwoniłi, chodził po kolendzie. Wszedłszy do izby, dawał krzyż do pocałowania mieszkańcom. Po krótkiej przemowie do domowników egzaminował dzieci z katechizmu; po jego oddaleniu się dziewczęta ubiegały się do stołka, na którym dobrodziej siedział, w przekonaniu, iż która pierwsza na niem usiądzie, tego roku za mąż pójdzie. Księdzu dawano okrasę, kielbasy, sę, drobiazg, parę groszy; we dworach sporszy pieniądz i raczono podług możności.

26go Grudnia obchodzimy uroczystość św. Szczepana, pierwszego za wiarę chrześcijańską męcenika. W dniu tym święcił kapłan w kościele groch i owies, którym nan rzucano, na pamiątkę ukamienowania tego świętego męcenika. Dzień ten szczególniej jest uroczystym dla ezcladzi, która w tym czasie roczną służbę swą odnienia, i ztąd przystowie: Na św. Szczepan każdy sobie pan.

Na Nowy rok spotykano się z życzeniem: Bóg cię stycak! Rodzicom i opiekunom, albo komu uszuowan'e okazac chciano, prawidy dzieci oracye, peroty; nawet pleban z ambony parafianom winszował nowego roku. Jednym życzą dostatków, innym wyższych dostojenstw, rodzicom z dziatek poiciechy, pannom i kawalerom dobrego zamręcia lub ożenienia, a wszystkim błogosławienstwa niebios i długiego życia.

Zyj lata Matuzalowe;

Albo przynajmniej połowę,

A choćby ćwierć dla i raszki;

Dwieście lat, i to nie raszki.

W dzień Trzech Króli święci się po kościołach wodę, złoto, mirrę, kadzidło i kredę. Święconem złotem określano szyję na ból gardła, kadzidłem i mirrą nakadzano domy, kredą pisze się na drzwiach mieszkalnego domu litery G. M. B. to jest imiona trzech króli Casper, Meichior i Balcer, i rok bieżący.

M.

### HISTORIA NATURALNA DZIEWCZĄT.

Ciąg dalszy.

Jak pomiędzy pierzatyimi mieszkańcami powietrza, są i pomiędzy dziewczętami ptaki wędrownie. Dziewczęta bowiem te, które ch za ciasne jest serec, aby w niem mieszkaćca ponieścić, niesposiadając własnego, przedsiębrać muszą wędrowką na komorne do serea międczyzny. To to cianego serea dziewczęta są sposolicie ptakami wędrownemi, które, gdy im się niezda być dość ciepło w sereu dotychczasowego ich kocinanka, bez ceremonii, jak jaskółki wynoszą się z niego, aby się do innej cieplejszej krainy przesiedlić! A pierzają się też dziewczęta? Czyliż i one gubią co rok stare pierze i dostają na to miejsce nowe i świeżniejsze? Oj pójdzie tylko do ojeów i matek, stryjasków i ciotynek i zapytajcie ich, co na rok to pierzenie się dziewcząt kosztuje! Własciwym pierzenia się czasem u dziewcząt, jest jak i u ptaków początek zimy, krótko przed karnawalem. Wtedy dziewczęta są więcej cichemi, mniej spiewają, mniej przepiórkają, idą nawet mniej często do teatru, tém bardziej przeszeją się z brodą tatulka. „Oj-czuiku złoty tatulka! mój drogi papo! tylko jedną sukienkę balowa, jedno boa, proszę, ale proszę, bardzo proszę mój jedyny tatko! Jeżeli tatulko sypnie, płaszek zaraz weselszy, zaraz susy, skoki smieszki dowcipki, jak przed porą pierzenia się. Jeżeli zaś paska niełitościwy, giuchy na strzeliste prosby płaszków, niesięgne po kluczyk do szkatulki, biedne płaszki wpadają w cło obę, to jest dostają pipcia.

Pipiec jest to straszna u dziewcząt choroba na którą także często zapalają żony, u których pod nazwą dąsania się bardzo jest ostawiona. Takiemu choromu na pipcia płakowi twardnieje język i zapalają się oczy, t. j. mówi mało a wiele płacze. Pipiec jedną że nie jest tak da-

dazwischenliegende Grabina-Waldchen die Sandwolke nicht aufgehallen hat.

**Jaraczewo.** In einem Dorfe bei Zerkow wollte ein Bauer ein Schwein durch Schlägen mit einer Art tödten. Unglücklicherweise lief ein Kind dazwischen, und ohne daß er es bemerkte, fiel ein Schlag mit der Art auf das Kind. Dasselbe lebte noch einige Tage, gab aber in Folge der erhaltenen Verletzung seinen Geist auf.

**Gnesen, 29. December.** Die unentgeltliche Hergabe des Terrains durch den Kreis Gnesen zum Bau der Posen-Gnesen-Bromberger Eisenbahn ist Seitens der Kreisstände bereits im Jahre 1858 beschlossen worden; heute ist dieser Beschluß noch dahin ausgedehnt worden, daß der betreffenden Gesellschaft, event. der Staats-Regierung, für den Fall, daß die projectirte Flugelbahn nach Thorn den hiesigen Kreis berühren sollte, auch daß zum Bau dieser Bahn, der Bahnhöfe und der sonstigen Anlagen im hiesigen Kreise erforderliche Terrain unentgeltlich als Eigenthum überlassen werden soll; eben so haben die Kreisstände beschlossen, zur Vollendung der Vorarbeiten für die ganze Bahn 1000 Thlr. herzugeben.

**Vermischtes.  
Der Bazar**

beim Beginn seines IX., in 100,000 Exemplaren erscheinend. Jahrg. Leipzig, 6. December. Es ist noch nicht lange her, daß es für unmöglich gehalten wurde, in den schland jene großartigen Erfolge zu erzielen, deren sich die Presse Englands und Frankreichs rühmen kann. Die mitunter ungeheure Verbreitung englischer und französischer Zeitschriften wurde in Deutschland bewundert und hier — für unerreichbar gehalten. Daß dies ein Irrthum war, daß sie eben in mehreren deutschen Unternehmungen die glänzendsten Beweise vor. Auch wir sind in dem Falle, heute über ein periodisches Unternehmen zu berichten, welches nach achtjährigen Bestehen jetzt in der enormen Anzahl von 100,000 Exemplaren verbreitet wird. Mit dieser Auflage nämlich hat seihen „Der Bazar. Illustrierte Damen-Zeitung“ seinen IX. Jahrgang begonnen.

Wir würden selbst an einen so außerordentlichen Erfolg niemals geglaubt haben, wenn uns nicht bei einem Gange durch die Leubner'sche Officin in der letzten Woche des November die überraschende Erreichung entgegengetreten wäre, daß zehn Schnellpressen nur mit dem Druck des „Bazar“ beschäftigt waren, und wenn uns nicht die darauf eingezogenen Errechnungen das Factum einer ständigen Auflage von 100,000 Exemplaren vollkommen bestätigt hätten. Die uns dabei bereitwillig zugestellten Notizen bieten des allgemein Interessanten so viel, daß wir uns erlaubt sehen, auch den Lesern dieses Blattes einiges davon mitzutheilen, um ihnen ein Bild von dem großartigen Betriebe des Unternehmens und von der hohen gewerblichen Bedeutung desselben zu geben.

Gegründet im Jahre 1855 von Louis Schifer in Berlin erschien der „Bazar“ zwei Jahre lang in einem unerschöpflichen Octav-Format, monatlich in zwei Nummern. Erst mit dem Beginne des III. Jahrgangs 1857 erhielt die Zeitung ihre jetzige Gestalt, und aus dem kleinen Octav-Journal wurde eine wöchentliche illustrierte Damen-Zeitung mit jährlich über 1000 zum großen Theile kunstvoll ausgeführten Illustrationen. Die Herstellung des Drucks der rapid steigenden Auflage scheint in Berlin, wo die beiden ersten Jahrgänge gedruckt wurden, auf große Schwierigkeiten gestossen zu sein, was dem Unternehmer und Verleger der Zeitung zunächst veranlaßt haben mag, den Druck desselben Anfangs 1857 nach Leipzig zu verlegen und ihn hier der H. O. Leubner'schen Officin zu übertragen. Damals war die Auflage nur 20,000 Exemplare; sie stieg aber seitdem alljährlich um 12—15,000 Exemplare und wird allem Anschein nach mit ihren gegenwärtigen 100,000 Exemplaren noch lange nicht ihr Maximum erreicht haben.

Plan und Tendenz des „Bazar“ sind bekannt. Neben einer unterhaltenden und bildenden Lectüre gibt er in allen Kreisen und Schichten Anleitung zur Selbstbefähigung aller Gegenstände, welche in das Reich weiblicher Handarbeiten gehören, also der gesamten Damen-Garderobe, Leibwäsche und Kinder-Garderobe, und verbindet damit eine Fülle erprobter Hülfsmittel und Recepte für das ganze Gebiet der Hauswirtschaft, zu deren vortheilhafter Anwendung jede Hausfrau mehr oder weniger Gelegenheit hat. Bei dieser praktischen, mit unerkennbarem Geschick verfolgten Aufgabe kann es nicht verwundern, daß der „Bazar“ in seiner deutschen Ausgabe nicht allein in Deutschland, sondern in Tausenden von Exemplaren auch in Rußland, Norwegen und Schweden, Dänemark, England und Amerika verbreitet ist; ja selbst nach der Türkei, nach Indien, Australien u. s. w. hat er seinen Weg gefunden, und seine Verbreitung ist auch in diesen fernen Ländern im fortwährenden Wachthum begriffen.

Es ist nicht unsere Aufgabe u. kann es nicht sein, in eine specielle Kritik des Inhaltes der Zeitung einzugehen. Auch glauben wir, daß der enorme Erfolg des Blattes die treffendste Kritik desselben ist.

Nicht man in Betracht, welchen Nutzen die Zeitung ihren zahlreichen, durch die ganze civilisirte Welt verbreiteten Lesern dadurch gewährt, daß sie ihnen die Selbstbefähigung einer Masse von Gegenständen erleichtert, die sonst zu ihrem Frieden gekauft werden müßten, und daß in dieser Weise erhebliche Ersparnisse möglich gemacht werden, gegen welche der geringe Abonnementpreis des Blattes gar nicht in Betracht kommt; erwägt man ferner, welchen Vortheil die zahlreiche weibliche Bevölkerung unserer Städte, die von ihrer Hände-Arbeit lebt, aus den Mustern und Vorlagen, Kleiderschnitten u. s. w. des „Bazar“ ziehen kann und zieht, so wird man unsere Behauptung vollständig gerechtfertigt finden, daß kein anderes literarisches Unternehmen existirt, welches sich in gewerblicher, industrieller und volkswirtschaftlicher Beziehung eine gleich hohe Bedeutung bemessen könnte.

Seinen enormen Erfolg aber verdankt der „Bazar“ vorzugsweise der rastlosen Thätigkeit und der vortrefflichen Leitung seines Gründers und Unernehmers. Möge er sich der schönen Resultate seines Wirkens noch lange erfreuen. Leipzig, 3ig.

Zur Annahme von Bestellungen auf den „Bazar“ empfiehlt sich Hermann Engel.

Auflösung des Nebus aus voriger Nummer.  
Tott allein ist groß.

Bei meiner Abreise von hier, sage Fremden und Bekannten ein herzliches Lebewohl.  
**David Heymann.**  
Hiermit empfehle ich alle Arten Schul-, Gebets- u. Gesangsbücher zu billigen Preisen.  
**H. Ehrenwerth, Buchbinder.**

Ein Schmitt, der sein Fach versteht, findet zu George eine Stelle auf dem Dominium Tupperly a M.

loce niebezpieczną chorobą chociaż ona niejednego ojca, niejedną matkę, niejednego kochanka, niejednego mężulka strachu nabawiła, nie ma przemociej przykładu, żeby które dziewczę, która żonulka na pipcia umarła.

Alé na cóż są dziewczęta przydatne? Bóg nie stworzył nie na tym świecie bez celu, chociaż ulomnemu człtoku nieraz zmiesieć się w głowie nie może, na co On też to lub tamto stworzył. Zwróćmyż tylko uwagę na ptaki! Nienależałoby sądzić, iż niejednen ptak jest na świecie tylko ku szkodzie człowieka.

Alé weź tylko do ręki historję naturalną Buffona, a z niej się dowiesz, iż w Wirginii wyteplone wszystkie do jednej wrony, aż tu oto za lat niewiele namnożyło się bez liku pewnego owadu, który wszelkie rośliny pożerał, tak iż mądrzy Wirginiezykowie radzby byli wzgardzonim wronom, od których kraj oswobodzili, prawo obywatelstwa nadali, gdyby je tylko mogli znouwu przywołać. Tak też z dziewczętami. Nie jedno złe wzięło by górę u wielu młodych mężow!, gdyby nie dziewczęta. Wydziubią one ostremi dziobkami swojego sztyderstwa niejednen brzydki owad z kielicha piersi mężczyzny, ba nawet ich przybliżenie się zdola nieraz wypłoszyć niejednego przebrzydłego żuka. Stawa to, której im nikt zaprzeczyć niepotrafi. Prawdać rozdziubią one niejednen piękny kwiat i niejednen młodzieniec staje się podobnym do Prometeusza, którego serce toczy sęp niewieści. Alé wydamyż wyrok potępienia na ptaki dla tego, że nam wróble parę tuzinów wisien na drzewie podziubią?

Przypatruje teraz do klasyfikacji dziewcząt. Klasyfikacya dziewcząt. Jak ptaki dzielą się na 6 gromad, tak należy i dziewczęta na 6 klas podzielić. 1. Ptaki pływające. — Biała cera, oko modre, włos płowy, trochę nieśmiałości, trochę urojen, siła prostoty; reprezentantką gęś. Precz tu z szyderskim uśmiechem! Dziewczęta te, co to w najżywszóm towarzystwie siedzą zawsze na swém krzeselku jakby gwoździem do niego przybite; dziewczęta te, co ani słowa nieprzebakną, dopóki się do nich nieodezwiesz, a skoro do nich przemówisz, ogromnie raczki pięką, a gdy ich zapytasz: „Jakże mi się pani bawisz?“ zawsze z bolesnym uśmiechem odpowiadają: „Dziękuję panu, bardzo dobrze!“ — dziewczęta te, które świat zazwyczaj gaskami nazywa, — one to między wszystkimi klassami najwyższego godne stopnia; gęś bowiem jest najszlachetniejszym kobiecości arcywzorem. Słodkie, cierpliwe, ciche, w każdej doli potulne, w szczęściu jak nie-szczęściu, we wodzie i na lądzie, modre ich oko zdradza niewinność ich serca. Niech sobie kto chce uważa modre oczy za dowód nieosobliwego rozumu właśnie to wartość ich stanowi. Prostota jest największą kobiecości okrasą. Rozum jest błyskliwym mieczem, pochodną wojny. Wszystkie boje, w których się krew ludzka lała, rozum zapalał. — 2. Ptaki biegające — Przyrodzenie, które nigdy nie czyni przeskoku, lecz zawsze od jednego gatunku do drugiego zwołna przechodzi, wydało także niektóre ptaki, zdające się stano wie przejście do ptaka i niemiejące latać, chociaż mają skrzydła. U ptaków nazywany ten gatunek ptakami biegającymi, u dziewcząt gładyszami sameczymi. Znaki powierzchowne są zazwyczaj: cera ciemna, wzrost ollrzyjni, oczy siwe, noga duża; reprezentantem: Straś. Właściwa tego ptake cecha jest ta, iż wszystko polyka: szkło, kamienie, żelazo, i żąd trafny wyprowadzono wniosek, iż żadnego nie ma smaku. I u niewieściach stałogryzów pochodzi to jedynie ze złego smaku. Dziewczęta takie, które się uwzięły kopiować nas mężczyzn, ujęły właśnie najgorszą stronę naszego charakteru swoim złym smakiem. Miasto stałości upór, miasto męstwa śmiałość. Indyjanie biorą strusia więcej za zwierzę, aniżeli za ptaka, a i nam bardziejby przystało, uważać to dziewczęta za przybranych mężczyzn. — Ciąg dalszy nastąpi.

Byłem wczoraj na śniadaniu u pana Czesnika... Do wódki postawiono pigę kiciuszków; gospodarz z każdego pił do mnie, dając mi do czytania następujące na nich napisy:

1. Tysiąc trosków a wiek tak krótki, Golałjny wódki.
2. Trzeba raz drugi napić się, bracie, W waszym klimacie.
3. Nijehwila dobrej myśli uleci, Pijny raz trzeci.
4. Wypić raz ezwarty, bierzcie pokusa, Zdrowie Bachusa!
5. Pijny raz piąty, niech każdy powie, Że ciepło w głowie,

I w samej rzeczy tak się stało, było ciepło i bardzo ciepło. M

**Wzycigen.**

**SYRUP PIERSIOWY**

aprobowany przez Radcę medycznego Pana Dr. MAGNUS, fizyka miejskiego w Berlinie,

wszelki zastarzał kaszel, ból piersi, długol tnią duszność, cierpienia gardłowe, zamulenie płuc, dołyzeczaz w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwienczony. — Syrup ten zaraz po pierwszym użyciu nad spodziewanie hłogje skutki wywieru, mianowicie na kaszel kurezowy (koklus), ułatwia wyrzucanie wiśni a duszącej śluzny, łagod i natychmiast drażnienie gardłowe i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet kaszel suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Na knowroclaw i okolice polecenia jedyny skład mago fabrykato panu HERMANOW ENGEL i sprzedaje tenże — całą flaszkę po 2 tal., półflaszki 1 tal., ćwierć-flaszki po 15 sgr

Fabryka G. A. W. Mayera w Wroclawiu.

# TEUTONIA

in Leipzig Aktienkapital 600000 Thaler

bestätigt durch Allerhöchstes Decret vom 2. Dezember 1852 und vom 26. Juli 1856, und durch Hohe Ministerial-Verordnung am 21. Juni 1861 in den Königlich Preussischen Staaten concessiohrt.

Die einzige oder doch erste deutsche Versicherungs-Anstalt, welche die bei ihr versicherten Capitale auch im Falle **widernatürlich verfrühten Todes** zahlt, welche ganze Gruppen von Menschen **ohne specielle ärztliche Zeugnisse** versichert, welche die **Zeitwerthe** aller seit fünf Jahren bestehenden und auf Lebenszeit abgeschlossenen Versicherungen jährlich bekannt macht und welche ihre **Gewinne nach diesen Zeitwerthen** vertheilt, bietet Gelegenheit zu

**Lebens- u. Rentenversicherungen aller Art Capitalerwerbungen, Anlegung von Capitalien zu hohen Zinsen, Altersversorgung, Ablösungen, Legaten, Vermächtnissen, Dienstbotenversorgung u. gewährt Pensionen aller Art, Wittwenpensionen, Waisenversorgung, Alimente, Erziehungsgeld, Schulgeld, Patenngeld, Confirmationsgeschenke, Ausstattungen, Stipendien, Lehrgeld, Begräbnisgeld; dient als allgemeine Versicherungs- und Unterstützungskasse, Schuldentilgungsfond, Grabkasse etc. und zur Vermittlung von Accreditirungen, Accreditirungen Etablissementskosten, Kostausang vom Militairdienst Sicherstellung von Gläubigern, Käufen gegen Leibrente, etc.**

zu den billigsten Bedingungen, zu den größten und kleinsten Beträgen, zu beliebigen Term. inen, zahlbar an den Ueberbringer des Versicherungsscheines oder an die in diesem namhaft gemachte Person, auf Zeit auf Lebensdauer, etc. etc.

Vorzüglich empfiehlt sich auch die **Sparkasse der Teutonia**, welche an Ueberbringer zahlbare Scheine mit Zinstabelle (3% Zins auf Zins) ausgiebt und solche auf Kündigung, nach Abkommen auch sofort auszahlt, sowie die **Kinder- u. Ausstattungs-Erbschaftskasse d. Teutonia**, in welcher ohne Verpflichtung zu regelmäßigen Beiträgen Kinder auf Gegenseitigkeit versichert werden, so daß entweder — in Klasse I. — Capitalien und Zinsen der versterbenden an die überlebenden vererbt werden, oder — in Klasse II. — nur die Zinsen gleichmaßen vererbt, die eingelegten Capitale aber an die Einleger zurückfließen werden.

Die **Teutonia** übernimmt bereits bestehende oder neu sich gründende Begräbniskassen oder Wittwenpensionskassen. Zur kostenfreien Vermittlung von Versicherungen aller Art, zur Besorgung von Sparkassenscheinen und zur Auskunftsertheilung empfiehlt sich

Agent der Teutonia in Inowraclaw.

**Louis Jacoby.**

Gegen jeden veralteten Husten, gegen Brustschmerzen, langjährige Eiserkeit, Halsbeschwerden, Verschleimung der Lungen ist der von mehreren Physikaten

## approbirte Brust-Syrup

Preis:  
Die 1/2 Fl. à 2 Thlr.  
" 1/4 " à 1 Thlr.  
" 1/8 " à 1/2 Thlr.

Preis:  
Die 1/2 Fl. à 2 Thlr.  
" 1/4 " à 1 Thlr.  
" 1/8 " à 1/2 Thlr.

ein Mittel, welches noch nie, und zwar in zahlreichen Fällen, ohne das befriedigendste Resultat in Anwendung gebracht worden ist. Dieser Syrup wirkt gleich nach dem ersten Gebrauch auffallend wohltätig, zumal bei Krampf- und Keuchhusten, befördert den Auswurf des zähen, störenden Schleims, mildert sofortigen Reiz im Kehlkopf beseitigt binnen kurzer Zeit jeden noch so heftigen, selbst den schlimmsten Schwindschichtkusten und das Blatspeien.

Für Inowraclaw und Umgegend habe ich Hrn. Hermann Engel die alleinige Niederlage übergeben.

**G. A. W. MAYER in Breslau.**  
(Hauptst.)

Schon seit einigen Jahren litt ich an heftigem, chronischem Brustschmerz mit starkem Auswurf, mit wahrer Athemnoth, wogegen ich alle mir bekannte Mittel verab. ich gebraucht habe; zuletzt nahm ich den Mayer'schen Brust-Syrup; dieser verschaffte mir nicht nur Bänderung des Schmerz. es, sondern auch die Athemnoth verminderte sich. Ich kann daher Allen, welche an chronischen Brustubeln leiden, dieses Mittel empfehlen, wozu ich guten Erfolgs wünsche.

Lippstadt, den 19. December 1856.  
Feinerst. Kreiswundarzt.  
Das für weiche Brust-Syrup aus der Fabrik des Herrn G. A. W. Mayer in Breslau gegen das lästige Asthma und den sehr angreifenden Reizhusten, wenn diese Uebel die Folgen einer Brustverschleimung sind, ein sehr wohltuendes und wirksames Mittel ist, bezeuge ich der Wahrheit gemäß aus eigener Erfahrung, indem ich selbst gegen obige Uebel, woran ich längere Zeit litt, vielerlei Mittel gebraucht, aber alle an ein Mittel nicht die Bänderungen hatten, als der oben genannte Brust-Syrup.  
Erfurt, den 16. Mai 1860.

Suppea, Lehrer.

**SJERP-POLAUZKA**  
**Kalendarze na rok 1863**  
po 5 i po 10 srb. nabyé možna u  
**BERMANA ENGLA.**

**Leglaises,**  
so wie Damenputz, Damen- und Herren-  
Chemisette, in großer Auswahl empfiehlt  
**Louis Jacoby.**

Druck und Verlag von Hermann Engel in Inowraclaw

Z kapitalem akeyjnym 600000 talarów,  
potwierdzony przez Nawayzszy dekret z dnia 2go Grudnia 1852r. i z 26. Lipca 1856r., i przez wysokie rozporządzenie ministeryalne z dnia 24. Czerwca 1861 w król. pruskich państwach concessyonowany.

Jedyny a przynajmniej pierwszy niemiecki zakład zabezpieczenia, który zabezpieczone u niego kapitały wypłaca także w razie „nienaturalnie przyspieszonej śmierci“, który zabezpiecza całe towarzystwa — bez specjalnych świadectw lekarskich, — który czasową wartość wszelkich od pięciu lat istniejących i na całe życie zawartych zabezpieczeń corocznie ogłasza i który wygrane stósownie do tychże czasowych wartości wydziela;

podaje sposobność do Zabezpieczeń życia i rent wszelkiego rodzaju, zabezpieczeń kapitalów, założenia kapitalów za wysoką prowizją, uprowidowanie na starość, zastępowani, legatów, sukcesów, opatrzenia służbowe i t. d.

udziela wszelkiego rodzaju pensye, pensye dla wdów, utrzymanie dla sierót alimentu, opłatę za wychowanie, szkółne, wiazarki chrzestne i konfirmacyjne, wyprawę, wsparcia, opłaty za uczybę, pogrzebowe i t. p. służy jako powszechna kasa zabezpieczenia i wspierania, gładzenia długów, pogrzebowa i t. d.

przyczynia się do przywrócenia kredytu, zawierania ugód na akord, do kosztów osiedlenia się, wykupienia od służby wojskowej, zabezpieczenia wdzrzcicieli, kupna za dożywocie i t. p. przy najtańszych warunkach, dla największych i najmniejszych summ, w dowolnych terminach, wypłacić się mających okazicielowi wykazu zabezpieczenia albo osobie w tymże wykazie wymienionój, na czas oznaczony albo na całe życie.

Szczególniej poleca się także **KASA OSZCZĘDNOŚCI TEUTONII** jako też kasa dla dzieci na utrzymanie, wyprawę i dziedzictwa Teutonii,

w której zabezpiecza się, na drodze wzajemności, dzieci, bez obowiazku regularnej składki, tak że albo w **KLASIE I.** kapitały i prowizya wymierających odziedziczą przeżyjący, albo w **KLASIE II.** prowizya sama w równy sposób dziedziczoną bywa, a kapitał zwrócony zostanie wpłacającemu.

Teutonia przyjmuje istniejące, albo tworzące się dopiero kasy pogrzebowe i kasy wdów.

Zabezpieczenia wszelkiego rodzaju przyjmuje bezpłatnie, dostarcza wykazy kasy oszczędności i udziela bliższe objaśnienia agent Teutonii w Inowraclawiu.

Preis-Courant der Publick Administration zu Bromberg vom 1. Januar 1863.

Benennung d. Substrate.	Tinte berecht.		Vertheuert	
	pr. 100 Sfd.	pr. 100 Sfd.	pr. 100 Sfd.	pr. 100 Sfd.
Weizen-Mehl I.	4	26	5	27
" " II.	4	20	5	24
" " III.	3	2	—	—
Buttermehl	1	14	—	14
Alcie	1	2	—	2
Woggenmehl I.	3	16	—	22
" " II.	3	6	—	13
" " III.	2	10	—	—
Gemengl-Mehl (hausboden)	2	28	—	3
Ehrot	2	10	—	2
Buttermehl	1	14	—	14
Alcie	1	8	—	8
Orange	3	—	—	13
" " I.	5	20	—	6
" " II.	3	26	—	4
" " V.	3	6	—	4
Grüge	3	24	—	4
" " I.	2	24	—	—
Strohmehl	1	18	—	18

Handelsbericht.  
3. Januar  
Die Weizenpreise haben in Folge der günstigen lauten den engl. Nachrichten für seine Waare eine Steigerung von 1 Mt. eingeht, Woggen und Sommergetreide unverändert.  
Man notirt für  
Weizen: 132pf. feinh. 61 Mt. 130pf. h. 60 Mt. 130pf. h. 59 Mt.  
Woggen: 125—120 33—37 Mt.  
33 Erbsen 35 Mt. feinste Kocherbsen 35 Mt.  
Gerste: große 32 Mt. kleine 30 Mt.  
Hafer: 27 Sgr.  
Kartoffeln: 10—12 1/2 Sgr. pro Scheffel.

**CENY TARGOWE.**  
Pszonica od 59 do 61 tal.  
Żyto od 38 do 37 tal.  
Jęczmień wielki 32 mały 30 tal.  
Groch od 35 do 35 tal.  
Owies 27 sgr szel.  
Kartofle 12 1/2 sgr. szel.